

Szukiewicz, Wandalin

Kamienie z wyrytymi znakami

Światowit 2, 109-110

1900

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w ten sposób, że naprzód ułożono wysoką warstwę *węgla*, na niej glinę, piasek, a kamienie układano tak, aby nie tamowały ruchu powietrza. Wówczas zapalano węgiel, a żar zamieniał glinę z domieszkami w jedną masę szklistą. Na ostygłą układano nową warstwę takich samych materiałów i w porządku wyżej wskazanym, powtarzając to trzykrotnie, aż się utworzył wał wymaganej wysokości i własności.

Czasu tej budowy określić trudno, wszakże zawarte w grodzisku ułamki garncarskie zdają się wskazywać, że należą do kultury starszej od halsztadzkiej, czyli do najdawniejszej w kraju. Są jeszcze w Czechach inne grodziska, jak Strakonickie, Kniaża góra, w ten sam sposób zbudowane, lecz nie wszędzie liczba warstw węgla i gliny jednakowa.

Wiem także o licznych podobnych wałach w Turyngii i Szkocyi. Jeden z nich, w Martinskirche, opisuje E. Falk *).

Dyskutowano o ich sposobie budowania oraz celu w r. 1892 **), ale przypuszczenia dotychczasowe nie zadawała jeszcze. W r. 1893 wystąpił Schierenberg z nową i oryginalną hipotezą ***), która jednak później spotkała się z uzasadnioną krytyką.

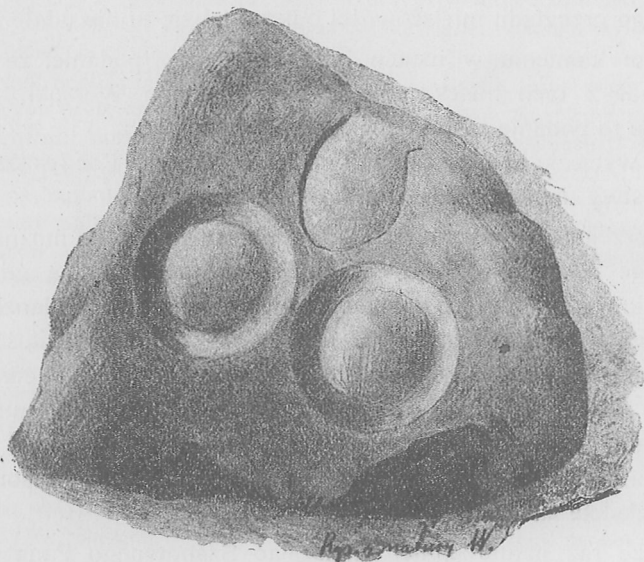
Red.

5.

Kamienie z wrytymi znakami.

Wilno.

Przesyłam Szanownemu Panu rysunek nader ciekawego zabytku, zamierzchłych, jak się zdaje, wieków, który udało mi się w tym roku odkryć



Rys. 45.

*) Verhandl. d. Berl. Ges. f. Anthr. r. 1895, str. 571

**) Verhandl. d. Berl. G. f. A. r. 1892, str. 414.

***) Tamże r. 1893, str. 154.

w swoich stronach, t. j. w powiecie Lidzkim. Należy on prawdopodobnie do t. z. kamieni miseczkowych (*pierres à écuelles*), znajdujących się prawie wszędzie w Europie i w Azji, lecz w naszym kraju stanowiących prawdziwą rzadkość. Z tego też względu uznałem za stosowne zakomunikować Sz. Panu o tem odkryciu.

Jest to bryła drobnoziarnistego czerwonego granitu, wystająca na 0,25 m. mniej więcej nad ziemią. Długość płaskiej górnej strony kamienia wynosi 1,1 m. szerokości po linii między miskami—0,8 m. Na całej powierzchni nie znać gładzenia, ani nawet odbicia, natomiast obie miski są nader starannie wykute i wygładzone. Jedna z nich (z prawej strony) w obwodzie swoim przedstawia najregularniejsze koło o średnicy 0,33 m.; druga jest nieco owalną, a mianowicie średnica krótsza ma 0,29 m. W obu misach dna są wypukłe i mają jednakową średnicę—20 cm. Głębokość wynosi około 4 cm.

Kamień ten leży wśród rozległej płaszczyzny, w odległości $\frac{3}{4}$ klm. od prawego brzegu rzeki Wersoki (dopływ Mereczanki), między wsiami Jurszyszki, Druskieniki, Zubiszki i Wieżańce. Przed kilku laty rósł w tem miejscu las liściasty, obecnie wytrzebiony, w pobliżu zaś znajdowała się grupa kurhanów ciepłalnych, badanych niegdyś przez Teodora Narbutta. Zresztą żadnych śladów pobytu człowieka w czasach przedhistorycznych z pobieżnego przeglądu miejscowości odkryć mi się tu nie udało.

O tym kamieniu w ustach ludu krąży dziś podanie, że jakiś król niegdyś jadł z tych misek, polując nad brzegami Wersoki. Zdaje się wszakże, że to podanie zostało skleconem świeżo, gdyż, o ile wiem, kamień dopiero po wycięciu lasu został przypadkiem odkryty i oczyszczony z pod grubej warstwy mchu; przedtem nikt o nim nie wiedział.

Najuprzejmiej upraszam Sz. Pana o objaśnienie: o ile można przywiązywać wagę do tego rodzaju zabytków, czy się znajdują gdzie więcej w naszym kraju, oraz, czy były kiedykolwiek naukowo badane? W dziele hr. Uwarowa p. t. „Kamiennyj pieriod w Rossii“, znajduje się dość obszerny opis wraz z rysunkami całych skał na Kaukazie, pokrytych setkami takich misek, jest nawet wzmianka o „talerzach Olgierdowych“, autor jednak o rozwiązanie zagadki ich przeznaczenia wcale się nie kusi. Również w podręcznikach polskich, oprócz pobieżnych wzmianek, nic pouczającego w tym względzie znaleźć nie mogłem.

Jeszcze raz najuprzejmiej upraszając Szanownego Pana o łaskawą odpowiedź, pozostaję i t. d.

Wandalin Szukiewicz.